VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 48)**
- **Komisji Skarbu Państwa (nr 48)**

z dnia 13 grudnia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 48)

Komisji Skarbu Państwa (nr 48)

13 grudnia 2012 r.

Komisje: do Spraw Kontroli Państwowej oraz Skarbu Państwa, obradujące pod przewodnictwem posła **Tadeusza Aziewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji Skarbu Państwa, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– publikacja gazety „Puls Biznesu" z dnia 5 listopada br., dotycząca obsadzania stanowisk w spółkach Skarbu Państwa przez działaczy partii Platforma Obywatelska.

W posiedzeniu udział wzięła **Urszula Pasławska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska**, **Tadeusz Oset**, **Tadeusz Cieśluk, Wiesław Kozioł** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Szanowni państwo, w imieniu obradujących wspólnie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i Komisji Skarbu Państwa mam zaszczyt otworzyć posiedzenie dwóch Komisji. Serdecznie witam panie posłanki i panów posłów oraz zaproszonych gości z panią minister Urszulą Pasławską. Jestem słyszany?

Szanowni państwo, dzisiejsze posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, przekazany dnia 26 listopada do Komisji Skarbu Państwa oraz Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Porządek dzisiejszego posiedzenia zawiera jeden punkt. Jest to publikacja gazety „Puls Biznesu" z dnia 5 listopada br., dotycząca obsadzania stanowisk w spółkach Skarbu Państwa przez działaczy partii Platforma Obywatelska.

Ten fragment, który państwu odczytałem, pochodzi z uzasadnienia przedstawionego przez posłów z klubu PiS. Wiąże się to z przyjętą przez nas procedurą związaną właśnie z posiedzeniem zwołanym w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu. Niedobrze, tak? Nie wiem, co mogę na to poradzić. Teraz lepiej słychać? A, o to chodziło. Dobrze, jeżeli to rozwiązuje problem, to myślę, że damy radę. Szanowni państwo, ponieważ tryb posiedzenia zwołanego w oparciu o art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu nie przewiduje zmian w porządku dziennym, w związku z tym nie składam zwyczajowej propozycji, nie pytam o zmiany dotyczące porządku dziennego, tylko przystępuję do realizacji porządku.

Poproszę pana przewodniczącego Dawida Jackiewicza, który w imieniu wnioskodawców przedstawi wniosek. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, klub parlamentarny PiS, posłowie zasiadający w Komisji Skarbu Państwa i w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej postanowili zwrócić się do prezydiów obu Komisji o zwołanie posiedzenia obradujących wspólnie Komisji w trybie nadzwyczajnym po to, aby bezpośrednio od kierownictwa Ministerstwa Skarbu Państwa pozyskać wiedzę, pozyskać informacje i wyjaśnienia dotyczące informacji już publicznych – tych, które były przedmiotem publikacji „Pulsu Biznesu".

Otóż, proszę państwa, pan premier Donald Tusk w swoim exposé w roku 2007 zapewniał o zamiarze wprowadzenia nowych standardów w nadzorze właścicielskim. Jednoznacznie i kategorycznie zapowiedział powierzanie funkcji w spółkach Skarbu Państwa osobom przygotowanym merytorycznie. Powołania miały być apolityczne i w drodze przejrzystych procedur konkursowych. Pan Donald Tusk zapowiadał – cytuję – „ustawa, którą zaproponujemy zaraz po wyborach, całkowicie wyeliminuje polityków ze spółek Skarbu Państwa". Tymczasem członków tych ciał mianuje się ściśle według partyjnego klucza i według list tworzonych w strukturach PO. Przywołane poniżej przykłady, a jest to lista około 835 nazwisk działaczy, członków, sympatyków PO i Polskiego Stronnictwa Ludowego, są najlepszym tego dowodem.

Warto zauważyć, że w programie PO pod nazwa „Polska silna, oparta na własności i sprawiedliwości" jest taka oto obietnica: „W spółkach Skarbu Państwa wprowadzimy przejrzyste zasady nadzoru właścicielskiego i otwarty tryb powoływania członków zarządów i rad nadzorczych. Niezbędne jest przestrzeganie oprócz kryteriów merytorycznych także warunków etycznych takich, jak brak konfliktu interesów, fachowość, apolityczność i niekaralność.". I również w tym dokumencie znajduje się taki zapis o zakazie powoływania członków partii w skład władz spółek Skarbu Państwa wcześniej niż po upływie roku od złożenia rezygnacji z członkostwa w PO. Tymczasem jesteśmy świadkami tego, jak działacze PO obejmują kierownicze stanowiska w spółkach, jednocześnie łącząc te funkcje z aktywnością polityczną w strukturach swoich partii.

Stało się to jeszcze łatwiejsze dzięki kolejnemu zarządzeniu byłego już ministra skarbu państwa pana Aleksandra Grada, który określił nowe zasady powoływania komisji konkursowych do zmian w spółkach Skarbu Państwa oraz zasad wyłaniania osób do zajmowania stanowisk w spółkach. Otóż wedle nowych zasad, które miały wykluczyć polityczne nominacje – był to jeden zresztą ze sztandarowych tematów takich sukcesów, którymi lubił chwalić się były minister skarbu państwa – to sam minister wyznaczał skład komisji konkursowej a komisja konkursowa przedstawiała ministrowi dwóch kandydatów do wyboru na dane stanowisko. W praktyce oznacza to, że o weryfikacji kandydatów decydują zaufani ludzie pana ministra, wskazani przez niego w sposób zupełnie uznaniowy do zasiadania w ww. komisji. Nie ma żadnych kryteriów, które wskazywałyby, kto może zasiadać w takiej komisji. Członkowie tej komisji podejmujący decyzje o tym, kto będzie zarządzał majątkiem państwowym i go nadzorował, nie muszą posiadać jakichkolwiek kwalifikacji do dokonywania takich ocen. Nie ma w tym procesie miejsca dla niezależnej, eksperckiej opinii. Decyzja podejmowana w końcu przez ministra skarbu państwa nie ma nic wspólnego z obiektywizmem i transparentnością. Jest po prostu kulminacją politycznej procedury wyłaniania członków rad nadzorczych, którą wprowadzono – naszym zdaniem – tylko i wyłącznie po to, aby wybrać swoich kolegów i koleżanki partyjne pod pozorem bezstronności i przejrzystości decyzji.

Zasady wyłaniania ustanowione przez ministra Grada a kontynuowane przez pana ministra Budzanowskiego stoją – naszym zdaniem – w rażącej sprzeczności z deklarowaną w programie wyborczym, w exposé pana premiera Donalda Tuska fachowością i apolitycznością obsad w spółkach Skarbu Państwa. Jest to tym bardziej bulwersujące, że właśnie na ten element położyli państwo w wielu obietnicach wyborczych szczególny nacisk, krytykując poprzednie ekipy rządzące i zwracając uwagę na to, iż pod rządami PO i PSL do takich sytuacji dochodzić nie będzie. Chcielibyśmy dzisiaj, drodzy państwo, uzyskać informacje i wyjaśnienia, jak mają się wasze obietnice, zapowiedzi, deklaracje do informacji, które wynikają chociażby z publikacji „Pulsu Biznesu". To w tej chwili w uzasadnieniu tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Pitera, już w dyskusji czy wniosek formalny?

Poseł Julia Pitera (PO):

Chciałam odpowiedzieć, jeśli można.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Może oddam głos w tej chwili pani minister Urszuli Pasławskiej, która przedstawi nam stanowisko rządu. Potem otworzę dyskusję. Jako pierwsza głos zabierze pani Julia Pitera. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Urszula Pasławska:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie wiceprzewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo, odnosząc się do tematu... Nie wiem, czy jestem dobrze słyszalna. Tak?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Chyba trzeba jak najbliżej mikrofonu.

Podsekretarz stanu w MSP Urszula Pasławska:

Odnosząc się do tematu i przedmiotu dzisiejszego posiedzenia Komisji, chciałabym w pierwszych zdaniach podkreślić, iż 428 nazwisk, które pojawiły się w tytule prasowym „Pulsu Biznesu", wskazywało na osoby zajmujące funkcje w organach spółek i nie tylko, które są nadzorowane przez różne instytucje, różne agencje, ale również samorządy. To, co jest w gestii Ministerstwa Skarbu Państwa, dotyczyło tylko 13 osób i tylko 13 osób zostało wyznaczonych przez ministra skarbu państwa, ale to gwoli wyjaśnienia.

Natomiast powinnam zacząć od informacji, którą otrzymaliśmy tak naprawdę trzy dni temu a mianowicie w czasie od maja do września br., oczywiście, niezależnie od artykułu, który był publikowany, Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę standardów nadzoru właścicielskiego. Chciałabym zacytować fragment zdania powyższego wystąpienia. „Czynności nadzorcze wobec spółek badanych w okresie objętym kontrolą były zgodne z wewnętrznymi uregulowaniami, a także przepisami ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych. Kontrola nie wykazała przypadków naruszenia obowiązujących zasad nadzoru w zakresie powoływania, w tym spełniania kryteriów doboru i wynagradzania członków rad nadzorczych i zarządów spółek. Kandydatów na członków rad nadzorczych wskazywał minister skarbu państwa zgodnie z propozycjami sekretarza, podsekretarza stanu, przy czym w przypadku osób niebędących pracownikami Ministerstwa Skarbu Państwa wyboru kandydata dokonano spośród osób rekomendowanych przez zespoły powoływane w MSP do przeprowadzenia postępowania kwalifikacyjnego. Wskazani kandydaci na członków rad nadzorczych byli powoływani przez walne zgromadzenie lub zgromadzenie wspólników."

Szanowni państwo, standardy zarówno ładu korporacyjnego, jak i standardy nadzoru właścicielskiego od lat budziły i budzą wiele kontrowersji, prowadzą do wielu pomówień, ale chciałabym przytoczyć kilka danych historycznych i faktów. Mianowicie w 2007 r. minister skarbu państwa wprowadził konkurencyjne zasady naboru na członków rad nadzorczych, o których mówił pan wiceprzewodniczący. Nie można było... Pan przewodniczący odnosił się do nowych zasad. Są to nowe zasady, ponieważ pierwsze zasady, te zasady, oczywiście, były zmieniane, udoskonalane tak, aby zachować w najlepszy sposób zasady przejrzystości.

Zmieniła się również sytuacja gospodarcza w tym czasie. Tutaj również chciałabym podkreślić, że w grudniu 2007 r. w nadzorze ministra skarbu państwa było 1235 spółek. W chwili obecnej tych spółek jest o ponad połowę mniej – 720 spółek, z czego tylko 134 spółki są ze 100-procentowym udziałem MSP. Liczba reprezentantów w tym czasie spadła o 921 osób. Przez cały miniony rok w ministerstwie prowadzone były również prace dotyczące zmniejszenia kosztów funkcjonowania organów nadzorczych. W okresie pracy ministra Mikołaja Budzanowskiego sprzedano ponad 113 udziałów w 113 spółkach. To spowodowało również zmniejszenie o 136 osób reprezentantów w spółkach Skarbu Państwa. Do końca roku jeszcze zmniejszymy o około 22 osoby... W tej chwili również prowadzone są prace i działania, które mają spowodować zmniejszenie liczby członków rad nadzorczych, jak również w 22 spółkach zmieniamy rady nadzorcze na pełnomocników. Szacujemy, że z kolei te działania przynoszą oszczędności rzędu 1,2 mln zł.

Szanowni państwo, zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważną rzeczą jest kwestia właściwego doboru członków rad nadzorczych. Dlatego standardy, o których mówiłam wcześniej, działają na zasadach konkurencyjnych. Zarówno listy członków rad nad-

zorczych wskazanych przez MSP znajdują się na stronach internetowych, jak również każdy konkurs znajduje się na stronach internetowych. Natomiast w przypadku spółek kwalifikowanych, spółek strategicznych zasady naboru do takich rad są kwalifikowane i najczęściej dzieje się to w ten sposób, iż firmy headhunterskie biorą udział w naborze do takich spółek. To tyle z mojej strony. Oczywiście, jestem przygotowana na to, żeby odpowiedzieć na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, pani minister. Otwieram dyskusję. Jako pierwsza zgłosiła się pani poseł Julia Pitera. Przygotowuje się pan poseł Suski. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo bym chciała, żebyśmy pamiętali, że praktyka nie do końca przejrzystego obsadzania rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa była jedną z większych dolegliwości Polski przez ostatnie 20 lat. Prawdę powiedziawszy, żaden rząd nie podjął trudu do tej pory, żeby się tego pozbyć. W związku z tym trzymano spółki, gdzie państwo miało po 1% udziałów – w jakichś firmach farmaceutycznych, w jakichś dziwnych firmach wytwarzających różne produkty, co było pozostałością po prywatyzacji. Żaden rząd się tego nie chciał pozbywać. Dobrze wiemy, dlaczego. Dlatego, żeby m.in. z tym zjawiskiem walczyć, premier podjął decyzję o szybkiej sprzedaży tego typu spółek, żeby one przestały być łupem.

To, co powiedziała pani minister, tak naprawdę znajduje odzwierciedlenie w tym artykule, z powodu którego dzisiaj mamy posiedzenie Komisji. Przeczytam ten fragment, bo on jest dość znamienny i nikt na to nie zwrócił uwagi. „Mikołaj Budzanowski to jedna z niewielu, a być może jedyna osoba, która ma na koncie jakiekolwiek sukcesy w odpolitycznianiu państwowych firm. Z informacji «Pulsu Biznesu» wynika, że taki właśnie był jeden z trzech głównych celów, jakie przed ministrem Budzanowskim postawił Donald Tusk" i bardzo bym chciała, żeby ten artykuł czytać do końca, bo paradoksalnie, ale on jest pozytywny dla rządu a nie negatywny.

Chciałam jeszcze jedną rzecz powiedzieć. Przeczytałam tę listę wstydu i mam lekkie wątpliwości co do wiarygodności. Pozycja 428 – Maciej T. Otóż chciałam powiedzieć, że o Macieju T. jest napisane „wiceminister środowiska z PO w pierwszym rządzie Donalda Tuska". On był konserwatorem przyrody w urzędzie wojewódzkim za czasów PiS. Został wiceministrem, kiedy Platforma wygrała wybory w 2007 r. i po roku został zdymisjonowany ze względu na nieprawidłowości, których się dopuścił. Chciałam powiedzieć, że nigdy nie był członkiem PO. Nie sądzę, żebyśmy mieli czas, żeby omówić 428 osób, ale ponieważ to nazwisko było na końcu, więc tak jakoś wpadło mi w oko, bo człowiek czyta na początku, na końcu, ale zaczęłam przeglądać środek i mam podobną liczbę wątpliwości. Tak więc właściwie nic więcej nie mam do dodania. Możemy, oczywiście, dyskutować dalej, ale myślę, że zdanie po tym, co powiedziałam, można mieć na ten temat jedno. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pan poseł Marek Suski ma głos. Przygotowuje się pan przewodniczący Dawid Jackiewicz.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Pani minister, panie przewodniczący, zacznę od tego, że od kilku kadencji na wniosek członków Komisji Skarbu Państwa Komisja miała otrzymywać informacje na temat zmian w składach spółek, rad nadzorczych i zarządów tychże. Otrzymywaliśmy przez jakiś czas takie informacje, chociaż były to informacje na tyle zdawkowe, że z nich nie wynikało, kto w jaki sposób się znalazł w danej spółce, ale był to wykaz nazwisk i spółek.

Można powiedzieć, że tych zmian rzeczywiście były tysiące. Na początku tej kadencji było bardzo dużo i media donosiły o licznych przypadkach właśnie nominacji związanych z PO. Ta lista wstydu jest – można powiedzieć – tylko czubkiem góry lodowej, bo tych nazwisk jest zdecydowanie więcej. Natomiast swego czasu zwróciłem się do ministra skarbu z interpelacją, w której wnosiłem o to, żeby MSP podało nazwiska osób nomino-

wanych do spółek Skarbu Państwa będących członkami PO i PSL. Odpowiedź była dość kuriozalna, że ministerstwo nie wie nic na ten temat a podanie takich informacji byłoby dyskryminacją. No, więc jeżeli chodzi o odpowiedź tego typu, że podanie, że ktoś został nominowany, jest dyskryminacją, napawa bardzo nieoptymistycznie.

Swego czasu pani minister – mówię tutaj o byłej pani minister Piterze – miała też badać te nieprawidłowości, ale – jak widać – poza znalezieniem teraz jednej osoby na tej liście, co do której ma pani minister wątpliwości i złapaniem jakiegoś dorsza za 6 zł, żadnych sukcesów nie było. Za 6 zł czy 7,20 zł, czy tam ileś. No, wszystko jedno. W każdym razie był to wielki sukces okrzyknięty jako wyjątkowe dokonanie tego rządu. Nic więcej się nie udało wam znaleźć. No, dziennikarze znaleźli znacznie więcej.

Teraz słyszymy, że ministerstwo mówi, że tylko 17 osób to osoby nominowane przez Skarb Państwa. W tym trybie można powiedzieć, że nie jest to chyba dyskryminacja, jeżeli zapytam i poproszę, żeby te nazwiska zostały po prostu wymienione. Rozumiem, że pani minister nie chciała ich wymieniać, ale bardzo byśmy prosili, no, bo jeżeli podważa się całą resztę tej listy a tylko mówi się o 17 nazwiskach, to proszę podać te 17 nazwisk. Również chciałbym, żeby one zostały przekazane na piśmie. Jak rozumiem, interpelacja to było za mało? Trzeba było publikacji w gazecie i teraz posiedzenia Komisji, ale chociaż... Nie wiem. Być może też się okaże, że i tak nie wolno podać, które to z tych nazwisk są nazwiskami uznanymi za nominacje partyjne, bo tylko wtedy będziemy mogli weryfikować, czy ta lista wstydu jest faktyczna, czy – tak, jak mówi pani Pitera po jednym nazwisku – jest ona całkowicie nieadekwatna. Otóż, to jest jedna rzecz, więc bardzo proszę o podanie nazwisk. Nie o mówienie o tym, że 17 jakichś enigmatycznych nazwisk, tylko konkretnych.

Co do zmniejszonej liczby spółek, rzeczywiście prywatyzacja jest przeprowadzana i liczba spółek się zmniejsza. Wiadomo, że jak zmniejsza się liczba spółek, zmniejsza się – przynajmniej potencjalnie – liczba stanowisk do obsady w spółkach, ale to tylko teoretycznie, dlatego że tworzone są nowe stanowiska w różnych spółkach, powstają liczne stanowiska wiceprezesów, powstają spółki-córki. Ponieważ pani minister mówiła na dużej stopie ogólności, też mówię na dużej stopie ogólności a skoro był jeden przykład podany, to ja też podam jeden przykład. Elektrownia Kozienice – liczba wiceprezesów się zwiększyła a nie zmniejszyła. Powstają spółki-córki. Tutaj niedawno rozmawialiśmy na temat elektrowni w Ostrołęce – 51 spółek-córek. Nie potrafili państwo powiedzieć, czym one się zajmują i jakie jest uzasadnienie w ogóle ich powołania. Jeżeli więc słyszę o tego typu informacjach, o których państwo nie mówią, że nie jest to prawdą a jednocześnie dziś na posiedzeniu Komisji słyszymy, że wszystko jest dobrze, że jest tak świetnie, że właściwie nie wiadomo, o co chodzi tej gazecie... O co chodzi PiS, to wiadomo, ale nie wiadomo, o co chodzi gazecie w gruncie rzeczy.

Muszę powiedzieć, że nawet pomiędzy tym, o czym rozmawialiśmy i co wiemy z niedawnego, wczorajszego chyba posiedzenia Komisji Skarbu Państwa a tym, co mówi pani minister, jest – delikatnie mówiąc – dysonans. Dysonans poznawczy. Tam dowiadywaliśmy się o innych działaniach a tutaj się okazuje, że wszystko jest w porządku. Nawet, jak gazeta coś tam napisze, to jest taki standard w Platformie, że się mówi: „No i co z tego? Poprzednie rządy sobie z tym nie radziły. My co prawda obiecaliśmy, że sobie poradzimy a nie poradziliśmy sobie, ale inni byli nie lepsi od nas, więc nie ma o czym w ogóle mówić.”.

Teraz, jeśli chodzi o to zmniejszanie się spółek, to rzeczywiście... Kolejny jeden przykład. Tutaj była omawiana prywatyzacja radomskich Łuczników. Też mówiliście, że to będzie świetna prywatyzacja. Kiedy przejęliście władzę, to szefową rady nadzorczej została szefowa koła nr 1 PO w Radomiu. No, a po sprywatyzowaniu tej spółki przez firmę, która miała niewielki kapitał zakładowy – chyba kilkadziesiąt czy kilka tysięcy nawet majątku – a założona została kilka tygodni przed tą transakcją i tylko do tej transakcji, spółka przestała istnieć, więc skutki takich nominacji i takiego działania są tragiczne. Tutaj w przypadku jednego zakładu 400 miejsc pracy. W przypadku Ostrołęki – zdaje się – kilkaset milionów podjętej inwestycji. Nie potrafiliście nawet powiedzieć, jakie są koszty tych 51 spółek powołanych i tych zarządów, a może nie chcecie odpowiedzieć, bo to rzeczywiście ta lista wstydu by się wydłużała.

Postuluję więc, żebyście poważnie to potraktowali i żebyście podali nam te wszystkie informacje. Nie tylko z tej listy 500 osób, ale i pozostałe, bo ja mam co najmniej drugą taką listę nazwisk, różnych nominacji, jak ta lista w tejże gazecie. Jeżeli zejdziemy na ten poziom dyskusji, to ja tę listę otworzę i mogę czytać nazwiska waszych różnych kolegów, byłych senatorów, posłów, żon posłów, radnych, itd. To naprawdę nie jest 17 nazwisk. A to, o czym mówi pani minister – o tej rzekomej przejrzystości i działaniach prowadzonych przez ministra skarbu, który powołał specjalną komisję, która wyłaniała dwóch kandydatów, bo taki był zapis, że pan minister powołuje komisję a komisja wskazuje mu dwóch kandydatów do wyboru...No, powołał komisję z podległych sobie pracowników, którzy mu dawali dwie kandydatury, a minister wybierał spośród tych dwóch nazwisk swojego protegowanego, szefa i wiceszefa. To wszystko po prostu zakrawa na kpinę.

Dzisiejsze odpowiedzi pani minister mają na celu po prostu ucieczkę od problemu. Oczywiście, można w ten sposób brnąć dalej. Macie większość. Przegłosujecie, co chcecie i można powiedzieć: „Nie ma problemu.”. Cóż, opozycja przegrała, czyli demokratycznie ustaliliśmy, że nie ma żadnego problemu, nie ma żadnych nominacji, ta gazeta się czepia, artykuł jest nierzetelny a wiadomo, że wilcze prawo opozycji jest takie, że opozycja krytykuje i opowiada – jak zwykle – rzeczy, które są nieprawdziwe albo błahe. Bardzo bym prosił panią minister o poważne potraktowanie tematu i kontynuowanie odpowiedzi. Podanie rzeczywistej listy tych osób a jeżeli nie, no, to wtedy my zaczniemy podawać nazwiska. No i zobaczymy, choć sądzę, że pewnie padnie jakiś wniosek, żeby zamknąć dyskusję, bo po co denerwować władzę tym, że opozycja wie o jej postępowaniu. To tyle, panie przewodniczący i pani minister, tytułem wstępu. Oczekuję konkretnej odpowiedz, a nie opowiadania nam bajek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Głos ma pan przewodniczący Jackiewicz. Przygotowuje się pan poseł Małecki.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Dziękuję. Chciałbym, odpowiadając pani minister, powiedzieć, że zadając swoje pytania, zwróciłem uwagę na to, iż państwo często uzasadniali powoływanie członków komisji, rad nadzorczych i zarządów spółek Skarbu Państwa – zasłaniali czy uzasadniali to – nowymi zarządzeniami czy nową procedurą, która obowiązuje w ministerstwie i która ma gwarantować transparentność tego procesu. Otóż my wiemy o funkcjonowaniu czy o istnieniu tych nowych procedur i wykazujemy ich fikcyjność. Najlepszym dowodem tej fikcyjności wprowadzonych przez pana ministra Aleksandra Grada nowych, transparentnych procedur jest fakt, iż w dniu dzisiejszym mamy przynajmniej kilkaset ujawnionych nazwisk działaczy PO i PSL, ale również członków ich rodzin, którzy zasiadają w radach nadzorczych, w zarządach spółek Skarbu Państwa bądź z rekomendacji politycznych pracują w tychże spółkach Skarbu Państwa i nie tylko, bo chodzi również o agencje rządowe, o różnego rodzaju instytucje. Wystarczy wspomnieć Sejmik Województwa Dolnośląskiego, gdzie z rekomendacji politycznych na przestrzeni ostatnich 5 lat czy już teraz 6 lat zatrudnienie wzrosło z 500 do 1024 osób i większość z tych ludzi jest z rekomendacji politycznej zatrudniona w Sejmiku Województwa Dolnośląskiego.

Wracając do rzeczy, nie chciałbym, żeby pani minister odpowiadała mi takim sformułowaniem: „Są nowe, transparentne procedury”, bo my właśnie dostrzegamy ich fikcyjność. Prosilibyśmy, żeby pani była uprzejma wyjaśnić, w jakiż oto sposób te procedury mają zagwarantować to, że zostanie zrealizowana obietnica premiera Donalda Tuska, którą jeszcze raz dla porządku zacytuję. Otóż „ustawa, którą zaproponujemy zaraz po wyborach, całkowicie wyeliminuje polityków ze spółek Skarbu Państwa”. Donald Tusk w swoim exposé nie zapewniał, że obsada w spółkach Skarbu Państwa z rekomendacji politycznej zostanie zmniejszona o 5%, 10% czy 15%. Nie mówił o tym, że w związku ze sprzedażą spółek Skarbu Państwa będzie mniej nominacji politycznych. Mówił o całkowitym wyeliminowaniu polityków ze spółek Skarbu Państwa. Nie z rad nadzorczych, nie z zarządów spółek. Ze spółek Skarbu Państwa, pani minister.

Szybka sprzedaż spółek Skarbu Państwa po to, aby przestały być one łupem politycznym... Tutaj odpowiedź skierowana do pani poseł Pitery. No, to ja powiem tak. Pierwszy

raz słyszę o takim uzasadnieniu dla prywatyzacji. Gratuluję, jeśli uzasadnieniem dla prywatyzacji jest chęć pozbycia się spółek, aby nie stały się one łupem politycznym. Jeśli tak jest, to wydaje mi się, pani poseł...

Poseł Julia Pitera (PO):

Bardzo dobry pomysł. Bardzo.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Wydaje mi się, że sprzedaż majątku państwowego z takiego powodu nie jest najlepszym pomysłem. Jednak wydaje mi się, że o wiele lepiej byłoby, gdyby pan premier wprowadził takie procedury, które skutecznie wyeliminują zjawisko, w którym spółki Skarbu Państwa stają się łupem politycznym. Widać pan premier nie miał wiary we własne środowisko, we własne zaplecze polityczne, skoro zamiast wprowadzać tego typu procedury, eliminujące nepotyzm, wolał spółki po prostu sprzedawać. Szybko sprzedawać, żeby nie stały się one łupem PO i PSL, bo taka jest konkluzja pani wypowiedzi, pani poseł. Nie wiem, czy pani ma tego świadomość.

Czy wiadomo państwu – to jest pytanie do pani minister – o jakichkolwiek procesach, które osoby z tej listy, a są to w większości przypadków pracownicy spółek Skarbu Państwa, więc być może są państwo w posiadaniu tej wiedzy... Czy wiadomo wam, żeby te osoby wytoczyły procesy, pozwy przeciwko autorowi tej publikacji czy przeciwko gazecie, która dokonała tej publikacji, w związku z naruszeniem dóbr osobistych, które miałyby być konsekwencją tej publikacji? Jeśli podano by nieprawdę, jeśli podano informacje fałszywe o tym, że nie dzięki własnej wiedzy, merytorycznym doświadczeniom są w tych spółkach, lecz po prostu z nominacji politycznej, to w jakiś sposób to narusza ich dobre imię. Ciekaw jestem, czy rzeczywiście ktoś z tej listy kilkuset nazwisk podjął tego typu działania.

No i pytanie, które bardzo mnie interesuje. Być może pani minister będzie w stanie na nie odpowiedzieć. Czy ministerstwo podjęło jakiekolwiek działania na przestrzeni ostatnich kilku lat, które miałyby skutecznie wyeliminować działaczy partii ze spółek Skarbu Państwa? Działania nie tylko na przestrzeni pani obecności w ministerstwie czy ministra Budzanowskiego, ale na przestrzeni tych kilku lat, w których PO z PSL zarządza majątkiem państwa. Czyli chodzi o zrealizowanie obietnicy Donalda Tuska z exposé w 2007 r. Jeśli tak, to czy towarzyszy temu jakiekolwiek zarządzenie? Czy są jakiekolwiek reguły, procedury, które przewidują, że działacze zarówno na poziomie zarządów i rad nadzorczych, jak i w spółkach Skarbu Państwa, po prostu poprzez pracę w tych spółkach, będą z tej pracy – zgodnie z zapowiedzią pana premiera – odwoływani, wycofywani? Nie wiem. Być może rekomendacje będą wycofywane. Być może ministerstwo rzeczywiście powołało tylko 13 przedstawicieli tych spółek Skarbu Państwa, o których pani minister była łaskawa wspomnieć, ale ci ludzie powoływali kolejnych do rad nadzorczych, do zarządów, do spółek córek, na stanowiska kierownicze, menadżerskie i jest to liczba przynajmniej kilkuset nazwisk. To, że pani poseł Pitera wskazała jedno nazwisko – podkreślam, jedno nazwisko – nie oznacza, że pozostałych kilkaset, blisko tysiąc nazwisk nie jest prawdą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Małecki. Przygotowuje się pan poseł Śniadek i proszę o kolejne zgłoszenia.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, przede wszystkim miałem nadzieję, że dzisiaj na nasze pytania w tak ważnej sprawie będzie osobiście odpowiadał pan minister skarbu, ale jeśli nie ma pana ministra, to w takim razie kieruję pytania do pani minister. Pani minister, chciałbym usłyszeć od pani, jakie działania podjął minister skarbu państwa po tym, jak ukazała się publikacja „Pulsu Biznesu", która ujawnia – dla mnie – nie tylko skalę, ale wręcz cały system zatrudniania działaczy Platformy w spółkach Skarbu Państwa.

Chcę dowiedzieć się od pani, czy została zlecona przez państwa weryfikacja informacji podanej przez „Puls Biznesu" w zakresie zatrudniania polityków Platformy, ich rodzin

w spółkach Skarbu Państwa. Czy zdecydowali się państwo po tej publikacji na sprawdzenie, czy osoby wymienione na liście posiadają wymagane kwalifikacje do pełnienia stanowisk? W jaki sposób przebiegał proces ich rekrutacji? Czy sprawdzili państwo, jaki jest poziom wynagrodzenia działaczy PO i ich rodzin na tle innych pracowników spółki lub podobnych spółek? Jakie są koszty odpraw, rozwiązania umów o pracę? Jakie koszty będą ponosiły spółki w wyniku rozwiązania kontraktów menadżerskich? Jakie są okresy wypowiedzenia? Przez ile miesięcy te osoby będą pobierały wynagrodzenie, względnie jakie odprawy otrzymają?

Chcę dodać również, że do tego całego systemu, tej pajęczyny, która oplotła spółki Skarbu Państwa, dochodzi też szczebel samorządowy. To akurat aż trudno zebrać w jednej publikacji. Natomiast od czasu do czasu wychodzą te najbardziej skandaliczne przypadki, jak choćby sprawa prezesa Kolei Śląskich, zatrudnionego przez marszałka – o ile dobrze się orientuję – właśnie z PO. W międzyczasie ten pan rezygnował na chwilę z funkcji prezesa, bo zatrudniony był – według informacji, które można w mediach wyczytać – jednocześnie w innym przedsiębiorstwie. Dopiero całkowity paraliż kolei na Śląsku wymógł jakiekolwiek ruchy w tej sprawie, a podkreślam, że ten pan został zatrudniony bez konkursu. Nie sposób tutaj uniknąć takiego porównania, że po prostu urządzili sobie państwo familiadę w spółkach Skarbu Państwa na koszt podatnika.

Pani minister, chciałbym też jeszcze o coś zapytać, bo pani podała liczbę spółek w 2007 r. i obecnie. Powiedziała pani, że jest o ponad połowę mniej. Słucham? To jeszcze może tak, póki mam głos. To jaka liczba była w 2007 i w 2012?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Nie. Pani minister odpowie w czasie, kiedy będą odpowiedzi, tak? Pan poseł zakończył?

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Panie przewodniczący, ale myślę, że to są dwie liczby. Dwie liczby, które...

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Jeżeli dwie liczby, to proszę, żeby już pan poseł miał satysfakcję. Jest taka możliwość czy nie? To proszę o podanie tych dwóch liczb.

Podsekretarz stanu w MSP Urszula Pasławska:

Jeśli chodzi o liczbę spółek na dzień 16 listopada 2007 r., było ich 1235. W ciągu tego czasu do 7 grudnia 2012 r. doszło jeszcze 200 spółek, które zostały po prostu przekształcone, skomercjalizowane. Na dzień dzisiejszy jest tych spółek w nadzorze 720, z czego 462 prowadzi działalność, w tym 134 są to spółki ze 100-procentowym udziałem Skarbu Państwa.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Na tę chwilę nie mam więcej pytań.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Janusz Śniadek ma głos. Przygotowuje się pani poseł Piotrowska.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, nie ukrywam, że mnie do zabrania głosu sprowokowało to cytowane już zdanie pani poseł Pitery o odwadze rządu, MSP prywatyzującego spółki Skarbu Państwa, żeby przestały być łupem polityków. Chciałem zwrócić uwagę, że wiele zastrzeżeń wskazuje, że sam proces prywatyzacji bardzo często powoduje, że te podmioty będące przedmiotem prywatyzacji stają się łupem. Nie tylko kwestia obsady stanowisk o tym przesądza, ale również ta forma prywatyzacji. Zwracam również uwagę, że samo sprywatyzowanie, zmiana struktury właścicielskiej wcale nie przesądza o tym, że zjawisko nepotyzmu, kolesiostwa czy protekcji politycznej znika w tych spółkach. Owszem, znika tylko pewna odpowiedzialność polityczna wprost Skarbu Państwa. Te spółki jakby znikają z horyzontu, z pola widzenia Skarbu Państwa. Dzieje się tak zresztą przy przekroczeniu tego progu 50% udziałów, akcji, ale to wcale nie powoduje, że znikają w tym podmiocie patologie. Można tylko się zasłaniać, że już Skarb Państwa nie ponosi bezpośredniej odpowiedzialności.

Wczoraj na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa omawiany był przykład problemów występujących w spółce Energa w Gdańsku. Były stawiane zarzuty wobec prezesa zarządu pana Bielińskiego, który w sposób niesłychany – naszym zdaniem – ignoruje ustawę o wykonywaniu mandatu posła i senatora, powodując, że funkcje kontrolne Sejmu, funkcje poselskie stają pod wielkim znakiem zapytania. Ta sytuacja budzi również ogromne wątpliwości co do poprawności procesu nadzoru właścicielskiego ze strony Skarbu Państwa. Wyrażam swoją opinię, że bez swego rodzaju parasola, przyzwolenia ze strony ministerstwa władze spółki, zarząd, pan prezes nie pozwoliliby sobie na tego typu, tego rodzaju zachowania. Przykład spółki Energa może znakomicie pokazać jeszcze inny problem, który występuje. Była o tym mowa już wczoraj, że właśnie ta spółka może być przykładem polityki rodzinnej prowadzonej przez Platformę. W tej jednej spółce jest około 50 – chyba ponad 50 nawet – spółek-córek. Jeżeli chodzi o obsadę personalną w tych spółkach-córkach, to MSP może powiedzieć, że nie ponosi odpowiedzialności za ten cały proces nepotyzmu, który tam się dokonał. Jeśli to zjawisko przeniesiemy na sytuację w całym kraju, w bardzo wielu spółkach, bo to nie jest wyjątek, jest to patologia naszego życia społecznego, życia politycznego, którą „Puls Biznesu" zaledwie sygnalizuje, ale tego się nie da schować pod kołdrę. Ten problem nie zniknie. Nie da się przegłosować tutaj, że tego problemu nie ma. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Teresa Piotrowska. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że dyskutowanie na wspólnym posiedzeniu dwóch komisji – Komisji Skarbu Państwa i Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i opieranie się na artykule w jakiejś gazecie jakoś do mnie nie przemawia. Rozumiem, że możemy rozmawiać o procedurach, o regulaminach, o tym, co zrobić, żeby złe praktyki nie miały miejsca, natomiast dyskusja na temat tego, co się ukazało w gazecie i jakby podkreślanie, że jest to wiarygodne źródło – przynajmniej dla mnie – jest co najmniej niepoważne.

Używają państwo takich bardzo górnolotnych i jednocześnie ostrych słów typu „czubek góry lodowej", „lista wstydu". Myślę, że gdybyście nie mieli tak krótkiej pamięci, to taką górę lodową zobaczylibyście i również listę wstydu można byłoby pokazać, kiedy przejmowaliście władzę wespół z Samoobroną i Ligą Polskich Rodzin. Doskonale to pamiętam, bo już w parlamencie byłam i mogę przytoczyć wiele przykładów, również ze swojego regionu. Jak państwo pamiętają, waszym przedstawicielem w województwie kujawsko-pomorskim, w Bydgoszczy w szczególności, był niejaki poseł Tomasz Markowski. Niejaki Tomasz Markowski i to ten pan przywiózł do Bydgoszczy w teczce niejakiego pana prezesa Wardackiego i niejaką panią prezes Zarzycką. Wyjątkowo niekompetentne osoby i nie jest to moje stwierdzenie, bo ja nie miałam okazji tych państwa poznać, ale to jest stwierdzenie związków zawodowych. Waszych kolegów ze związków zawodowych, również szefa regionu „Solidarności" pana Walczaka w audycji radiowej. Są tego potwierdzenia, więc proszę nie mówić, że patologia, że to mechanizmy, które zostały w jakikolwiek sposób stworzone przez PO. Wtedy, kiedy byliście u władzy, robiliście to jeszcze lepiej. W związku z tym może lepiej byłoby się zastanawiać nad mechanizmami, nad procedurami, które mogłyby takie sytuacje wykluczać raz na zawsze, bo obojętnie... Tak bardzo chcą państwo dojść do władzy. Myślę, że jedna z przesłanek to jest właśnie to. To jest właśnie to.

A jeśli chodzi o niewiarygodność tej listy, to nie będę się zastanawiała nad wieloma nazwiskami, ale podam tylko jedno i państwo też doskonale o tym wiedzą. Pan profesor Andrzej Panasiuk nigdy nie był ani nawet nie stał koło PO, bo – jak wiecie – jest pracownikiem NIK. W związku z tym nigdy nie był i nigdy nie mógł być w żadnej partii. Młody 40-letni profesor został powołany na wiceministra transportu i dobrze. W tej chwili pracuje z powrotem w NIK. Znalazł się na tej liście. Jest to wiarygodne? Czy rzeczywiście temu powinniśmy poświęcać dzisiaj czas?

A panu posłowi Suskiemu coś zacytuję. To jest materiał, który został nam dostarczony na dzisiejsze posiedzenie Komisji. „Aktualna lista osób powołanych do składu Rad

Nadzorczych lub będących Pełnomocnikami Wspólnika w spółkach, w których prawa z akcji/udziałów wykonuje Minister Skarbu Państwa jest publikowana na stronach internetowych MSP i aktualizowana co miesiąc", więc można sobie tam zajrzeć i wszystko jest. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pan poseł Zubowski ma głos. Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panowie przewodniczący, najpierw odniósłbym się do pierwszej wypowiedzi pani minister, kiedy mówiła ona o raporcie NIK i cytowała pewne rzeczy. Otóż ten raport jeszcze nie jest ogólnie dostępny, nie ma go na stronach NIK, w związku z czym my jako parlamentarzyści jeszcze nie bardzo mieliśmy możliwość, żeby się z nim zapoznać i żeby też do tych cytatów, które pani przytoczyła, ustosunkować się w jakikolwiek sposób.

Druga rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to fakt traktowania gazety jako niewiarygodnego źródła informacji. No, równie dobrze moglibyśmy zapytać, czy niewiarygodna była „Gazeta Wyborcza", która ujawniała w lipcu 2012 r., że w Mazowieckiej Jednostce Wdrażania Programów Unijnych nie ma ani jednej osoby, która nie byłaby powiązana z Platformą. Wszystkie pracujące tam osoby to albo członkowie PO, albo członkowie ich rodzin.

Poseł Marek Suski (PiS):

Znaleźli jedną, która nie była.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Aha. Chciałem też przypomnieć państwu, że dla niektórych być może niewiarygodnym źródłem informacji było nagranie z pewnej znanej spółki, które spowodowało, że nastąpiły zmiany w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nie wiem, czy dla pani minister to jest też coś niewiarygodnego. Przypomnę państwu też, że to nagranie – czego powinniśmy mieć świadomość – pojawiło się nie przypadkowo, tylko to było celowe działanie którejś ze stron. Świadczy to na pewno o tym, że takich nagrań czy takich spółek jest zdecydowanie więcej.

Co do dokumentów, które dzisiaj otrzymaliśmy, proszę państwa, one nie mają nic wspólnego z tą listą wstydu w „Pulsie Biznesu", ponieważ materiały, które nam przedstawiono, dotyczą tylko i wyłącznie kwestii związanych z radami nadzorczymi. Zapewniam panią minister, że członkowie Komisji Skarbu Państwa doskonale zdają sobie sprawę z tego, co jest na stronach ministerstwa i jakie nazwiska są tam publikowane. Natomiast z materiałów tych też jasno wynika, że „kwestie związane z zatrudnieniem w spółkach z udziałem Skarbu Państwa leżą poza zakresem kompetencji przyznanych Walnym Zgromadzeniom spółek z udziałem Skarbu Państwa". Nie chcemy mówić o zarządach i radach nadzorczych tylko i wyłącznie, ale o całym otoczeniu z tym związanym, o sytuacjach, kiedy w spółkach-córkach, w spółkach-wnuczkach i spółkach-prawnuczkach funkcjonują osoby powiązane z jednym ugrupowaniem.

Jeszcze tylko państwu przytoczę jeden cytat i na końcu spytam, czy można... Raczej państwo nie będą wiedzieli, ale chciałbym tutaj zwrócić uwagę na pewien drobiazg. Jest to cytat z konferencji jednego z europarlamentarzystów dotyczący sytuacji w jednym z samorządów województwa dolnośląskiego. Proszę posłuchać. „Żyjemy w państwie prawa, w którym przepisy ustanowionego prawa muszą być bezwzględnie przestrzegane, szczególnie przez osoby zaufania publicznego, a takimi są samorządowcy i sytuacja łączenia wielu stanowisk jest sytuacją, którą komentujemy nie od dzisiaj. Jest to sytuacja, która chyba jest wyjątkowa w skali całego naszego kraju." Dodam od siebie, że nie jest. „Wydaje mi się, że w żadnym innym mieście czy gminie nie dochodzi do takiej patologicznej sytuacji, gdzie wąska grupa samorządowców związana z jednym ugrupowaniem kumuluje stanowiska w wielu miejscach, w wielu spółkach i zarządach, łamiąc ducha ustawy antykorupcyjnej. Taka sytuacja jest niedopuszczalna, która powinna skutkować natychmiastowym odwołaniem tych samorządowców z zarządu powiatu. Zastanawiamy się także nad wnioskiem do prokuratury o zbadanie tej sprawy." Proszę państwa, to jest

cytat z wypowiedzi europarlamentarzysty z PO, który zorganizował konferencję po to, by wykazywać, że w powiecie lubińskim mamy do czynienia z sytuacją przejęcia przez jedno ugrupowanie całej władzy. Państwo mówią, że taka sytuacja nie ma miejsca w skali całego kraju. Otóż ma. Możemy przyjąć sobie takie albo inne stanowisko na posiedzeniu Komisji. Państwo mają większość, mogą przegłosować cokolwiek, natomiast jaka jest prawda, każdy widzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jarosław Pięta ma głos. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Nie będę komentował. Tylko coś chciałbym przeczytać. „Wojciech Zubowski urodzony" – kolega tutaj przed chwilą mówił – „w 1979 r.", ukończył liceum, następnie studia, „prowadził własną działalność gospodarczą, następnie został zatrudniony w jednej ze spółek w Grupie Kapitałowej KGHM Polska Miedź. W wyborach samorządowych w 2006 i 2010 r. startował z listy Prawa i Sprawiedliwości". Czy to prawda, panie pośle?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Oczywiście.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo proszę o kolejne zgłoszenia. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan poseł Czartoryski. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Panie przewodniczący, tak korzystając z tego, że jest pani minister, która może na bieżąco od razu skomentować i jest większość PO na sali, koalicji… Czy nie dobrze byłoby przyjąć takie stanowisko na wspólnym posiedzeniu Komisji, że jedna legitymacja partyjna PO – jedno stanowisko? Żeby nie było np. tak, że pełni się funkcję prezesa, potem członka rady nadzorczej za jakąś dużą kasę i w drugiej radzie nadzorczej, i z trzech źródeł ciągnie się pieniądze. Żeby jeden członek PO pełnił jedną tylko funkcję z jednym źródłem dochodu, to wtedy się znacznie poszerzy baza ludzi, którzy będą mogli konsumować np. produkty produkowane przez przemysł, bo konsumpcja wewnętrzna spada. Nie zawężajcie się do tego, żeby jedna osoba pełniła po kilka funkcji, bo to naprawdę źle wpływa na gospodarkę. Myślę, że to jest… Nie mówię, żeby byli to ludzie z PiS, tylko z Platformy. Tylko po prostu, żeby poszerzyć tę bazę, prawda? Bo wówczas będzie to większa armia ludzi, którzy jakąś będą brali pensję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Namawiam członków obradujących wspólnie Komisji do zachowania powagi stosownej do rangi tych Komisji. Bardzo proszę, pan przewodniczący Dawid Jackiewicz ma głos.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Oczywiście, będę oczekiwał na odpowiedź ze strony pani minister. Wydaje mi się, że ona będzie najcenniejszą odpowiedzią w czasie dzisiejszej dyskusji, bo zawierającą konkrety dotyczące tego, jak ministerstwo ma zamiar realizować obietnicę premiera, szefa rządu, wypowiedzianą przynajmniej kilkukrotnie. Mogę cytować, podając źródła, daty, miejsca, w których te wypowiedzi padały. Do tego się przygotowałem.

Pani poseł Piterze powiem, że choćby pani przez całe dzisiejsze spotkanie bagatelizowała sprawę, to opinia publiczna już mniej więcej wyrobiła sobie w tej sprawie stanowisko. Nie sposób bowiem wmówić opinii publicznej, nie sposób wmówić Polakom, że nie ma tego problemu, że nie ma problemu nepotyzmu, nie ma problemu kolesiostwa i kumoterstwa.

Poseł Julia Pitera (PO):

Nic takiego nie powiedziałam.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Proszę pozwolić mi dokończyć, dobrze?

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Proszę nie przerywać. Zaraz będę udzielał głosu kolejnym mówcom. Bardzo proszę.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu. Otóż bagatelizowanie tego problemu jest nie na miejscu. Po pierwsze, w kontekście wypowiedzi szefa rządu, o których dzisiaj kilkukrotnie już mówiłem, który zapewniał, że takiego problemu nie będzie. Po drugie, dlatego, że zrobili państwo z tego sztandarowe hasło swoich obu kampanii wyborczych – i w 2007, i w 2011 r. Po trzecie, dlatego, że problem jest nad wyraz poważny, ponieważ dotyczy niemalże wszystkich spółek Skarbu Państwa. I choćby pani poseł Pitera umierała tutaj ze śmiechu dzisiaj, to problem jest poważny, bo wystarczy spojrzeć na takie grupy, jak Polska Grupa Energetyczna, gdzie w samych radach nadzorczych i zarządach spółek w tej grupie zasiada 40 działaczy PO. Wysoko postawionych działaczy PO, bo nie mówię o szeregowych działaczach, ale o takich osobach, które pełnią poważne funkcje.

Oczywiście, spodziewałem się tego, że państwo dzisiaj powiedzą już to przysłowiowe sformułowanie: „A u was biją Murzynów.". Jasne. Możecie sięgać do roku 2001. Nawet do 1995 i wcześniej możecie sięgać. Drodzy państwo, ale to wy zapowiadaliście, że ten problem przestanie być problemem. Nie poprzez sprzedaż, nie poprzez... Gdyby pani była uprzejma poczekać, będę bardzo zobowiązany. Nie poprzez likwidację spółek Skarbu Państwa, ale poprzez wyeliminowanie działaczy ze spółek Skarbu Państwa.

Jak państwo myślą, dlaczego ten problem dzisiaj pojawia się tutaj w porządku dziennym? No, właśnie dlatego, drodzy państwo, że próbowaliście na tle wszystkich innych formacji politycznych, które miały zaszczyt rządzić naszym krajem na przestrzeni ostatnich 20 lat, pokazać siebie jako tych, którzy z tym problemem będą walczyli skutecznie i jest gorzej niż było. Jeśli były takie przykłady, o których państwo wspominają dzisiaj, to dzisiaj są one zwielokrotnione. Jest po stokroć razy więcej tego typu przypadków. Spółek jest mniej, o czym wspomniała pani minister, ale etatów z rekomendacji politycznej, ale mianowań z rekomendacji politycznej jest po stokroć więcej niż było wcześniej.

Państwu brakuje przykładów, żeby uświadomić sobie skalę tego problemu? Wystarczy spojrzeć na to, jak wielu działaczy, sympatyków, przyjaciół, zaufanych, doradców PO w ramach prezentu politycznego obejmuje tego typu funkcje – dwaj byli ministrowie: Aleksander Grad i Zbigniew Derdziuk; dziesięciu byłych wiceministrów: Zdzisław Gawlik, Marcin Idzik, Lilla Jaroń, Adam Leszkiewicz, Andrzej Panasiuk, Zbigniew Rapciak, Joanna Schmid, Radosław Stępień, Jacek Weksler, Krzysztof Żuk; czterech senatorów: Jan Michalski, Franciszek Adamczyk, Stanisław Bisztyga, Tadeusz Maćkała; dziesięciu posłów: Marcin Kierwiński, Lucjan Pietrzczyk, Krystyna Poślednia, Leszek Cieślik, Józef Klim, Adam Krupa, Michał Marcinkiewicz, Jan Tomaka, Łukasz Tusk, Marek Zieliński, itd., itd.

Problemu nie zlikwidowaliście. Dzisiaj próbujecie z tego zrobić zasłonę dymną. My, jeśli popełniliśmy tego typu błędy, zostaliśmy już za nie rozliczeni. Szanowni państwo, zostaliśmy rozliczeni. Dzisiaj pytamy was, bo do tego jest właśnie Komisja Skarbu Państwa powołana, żeby takimi problemami, takimi sprawami się zajmować, żeby pytać o to ministrów, ale również i państwa jako członków tego rządu, członków tej formacji, która dzisiaj rządzi krajem, o to, w jaki sposób realizujecie swoje obietnice wyborcze, w jaki sposób wprowadzacie te europejskie, transparentne, nowe procedury. Jest, drodzy państwo, dokładnie tak, jak się spodziewaliśmy, że nawet na złapanie na gorącym uczynku za rękę powiecie, że to nie wasza ręka. Taka jest wasza filozofia obrony. Oczywiście, to nie jest do pani minister. Pani minister jeszcze nie miała możliwości odpowiedzieć na moje pytania a ja bardzo niecierpliwie na nie oczekuję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pani przewodnicząca Zaremba, tak? Dobrze widziałem? Bardzo proszę.

Poseł Renata Zaremba (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący Jackiewicz, z całym szacunkiem, ale zwoływanie posiedzenia Komisji na temat publikacji gazetowej nie jest poważne. Mamy wiele tematów, którymi przynajmniej Komisja Skarbu Państwa powinna się zajmować. Swoje stanowisko już wyraziła tutaj pani poseł z Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich.

Poseł Andrzej Kania (PO):

Z Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Poseł Renata Zaremba (PO):

Przepraszam. Tak jest. Nie uważam, aby to był temat, którym powinna się zajmować w tej chwili Komisja Skarbu Państwa. Państwo nawet tej listy nie sprawdzili. Jest tam wiele nazwisk... Nie wiem. Chociażby pan Rafał Wielichowski, który został powołany za państwa rządów. Za rządów PiS. Jeżeli my na tym posiedzeniu Komisji mamy rozpatrywać jeszcze – jak to było w tytule informacji przygotowanej przez „Puls Biznesu", tak? – obsadzanie stanowisk i obietnice, to możemy, proszę bardzo, następne posiedzenie Komisji zwołać na temat tego, co PiS obiecywało, ile milionów mieszkań obiecywało wybudować. Czy to jest poważne? Zajmujmy się tematami, które powinny być tutaj, na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa omawiane.

Państwo, jak na razie, nic konkretnego nie przedstawili. Pani minister pokazała, przedstawiła, jakie są procedury wyłaniania kandydatów na różne stanowiska. Pan minister skarbu państwa zaprezentował w styczniu tzw. dobre praktyki w zakresie doboru kandydatów na członków organów spółek o kluczowym znaczeniu dla Skarbu Państwa i to będzie realizowane. To będzie realizowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pan przewodniczący Jackiewicz *ad vocem*, tak? Pan poseł Korzeniowski będzie kolejnym mówcą.

Poseł Dawid Jackiewicz (PiS):

Bardzo dziękuję. Oczywiście, tylko krótko *ad vocem*. Pani poseł, jeśli są tematy, które uważa pani za bardzo ważne, istotne tematy, którymi powinna się zająć nasza Komisja, przecież nic nie stoi na przeszkodzie, żeby pani je zgłosiła. Jestem gotów spotykać się i obradować na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa nawet w tygodniach niesejmowych. To absolutnie żaden problem. Na dowód tego powiem państwu, że poza porządkiem ustalonym na to półrocze nasz klub – Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość – zgłosił już dodatkowych sześć tematów posiedzeń Komisji Skarbu Państwa w trybie nadzwyczajnym, nie bojąc się, że będziemy z tego tytułu musieli trochę więcej popracować, bo takie jest nasze zobowiązanie wobec wyborców. Trzeba będzie, to będziemy tutaj się spotykali nawet w przerwie międzyświątecznej. To nie jest dla mnie żaden problem. Są takie tematy, pani przewodnicząca – proszę je podać do opinii publicznej. Obiecuję, że podpiszę się pod wnioskiem o zwołanie posiedzenia Komisji, jeśli rzeczywiście tematy są istotne.

Dlaczego nasza Komisja się zajmuje tymi tematami a nie mieszkaniami? Dlatego, że Komisja sprawuje nadzór nad rządem, który w chwili obecnej w tej materii, dotyczącej skarbu państwa, majątku państwa. W jakiś sposób powinna to monitorować. Tego rządu, który istnieje w chwili obecnej, który funkcjonuje w chwili obecnej. Nie tego, który był 10 lat temu i tego, który będzie za 10 lat, bo nie po to zostaje powołana. Proszę to zrozumieć, pani przewodnicząca.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pan poseł Leszek Korzeniowski, potem pani przewodnicząca Piotrowska.

Poseł Leszek Korzeniowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Słucham tej miałkiej dyskusji. Różni się jedynie tym, że dzisiaj pan poseł Suski nie użył żadnych obelżywych słów wobec pana przewodniczącego. I dlatego składam wniosek o zakończenie dyskusji i zakończenie tego posiedzenia Komisji, bo to jest naprawdę żenujące i szkoda naszego czasu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):
Szanowni państwo, może zróbmy tak. Zanim poddam ten wniosek pod głosowanie, poproszę jeszcze, aby osoby, które chcą zabrać głos, zgłosiły się...

Poseł Marek Suski (PiS):
Przepraszam, ale pani minister nie odpowiedziała jeszcze na pytania.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):
Na moje też.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):
Ani na moje.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):
Rozumiem, że prowadzę...

Poseł Marek Suski (PiS):
Rozumiem, że jest to wniosek złożony po to, żeby trzeba było kogoś obrazić. No, gratuluję takiego poziomu, ale ja nie zamierzam nikogo obrażać, tylko oczekuję odpowiedzi na pytania. I powagi trochę, panowie, bo wy się zachowujecie niepoważne. Tutaj było to powiedziane. No, złapali was za rękę a wy mówicie, że nie wasza ręka, zamknąć dyskusję, do widzenia.

Poseł Leszek Korzeniowski (PO):
Panie przewodniczący, składam wniosek formalny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):
Dobrze.

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale zdaje się, że w tym trybie to nie można takiego wniosku złożyć.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):
Zgłaszała się jeszcze pani przewodnicząca Piotrowska i pan poseł Zubowski, tak? Jest konsensus w tej materii. Dobrze. Głosujemy wniosek formalny.

Kto z państwa jest za wnioskiem złożonym przez pana posła Leszka Korzeniowskiego? (21) Kto jest przeciw? Bardzo proszę. (9) Kto się wstrzymał? (0)

Czyli wolą większości członków obradujących wspólnie Komisji zakończyliśmy dyskusję.

Poseł Maciej Małecki (PiS):
Panie przewodniczący, przepraszam...

Poseł Mariusz Błaszczak (PiS):
Czyli nieważne są argumenty, tylko siła większości, tak? Proszę bardzo.

Poseł Teresa Piotrowska (PO):
Nie, panie przewodniczący.

Poseł Marek Suski (PiS):
Łukaszenka coraz bliżej.

Poseł Maciej Małecki (PiS):
Panie przewodniczący, oczekuję na...

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):
Pan poseł Małecki zgłasza wniosek formalny?

Poseł Marek Suski (PiS):
Coraz bliżej Łukaszenka.

Poseł Maciej Małecki (PiS):
Panie przewodniczący, w trakcie, kiedy... Mówiłem, że zgłaszam kontrwniosek. Nie udzielił mi pan głosu. Nie poddał go pan pod głosowanie a poddał pan pod głosowanie

tylko jeden wniosek. Nie dał pan głosu za wnioskiem, przeciw wnioskowi. Z całym szacunkiem, ale są pewne procedury. Moja ręka była w górze.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):
Nie słyszałem, że chodziło o kontrwniosek, ale rozumiem, że Komisja wyraziła się jednoznacznie. W tej kwestii pan chciał przedstawić?

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie. Nie jednoznacznie. Nie było to jednogłośne.

Poseł Maciej Małecki (PiS):
Panie przewodniczący, nie. Panie przewodniczący, pana obowiązkiem było dopuścić głos za wnioskiem i głos przeciw wnioskowi. Mógł być kontrwniosek. Trzymałem rękę w górze. Później mówiłem, że zgłaszam kontrwniosek.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):
Potwierdzają członkowie prezydium, że nie słyszeliśmy.

Poseł Maciej Małecki (PiS):
Pan kontynuował głosowanie. Natomiast jeszcze jedna sprawa, bo rozumiem, że tak można zamknąć każde posiedzenie komisji. Natomiast zakończenie dyskusji... Rozumiem, że nawet jeżeli z naruszeniem przepisów to się odbyło, to nie ma dalej, nie ma więcej pytań, ale te pytania, które zadaliśmy, pozostają w mocy i pani minister na nie teraz zacznie odpowiadać, prawda?

Poseł Teresa Piotrowska (PO):
Ale pan ma je na piśmie. Na piśmie je pan ma. Przeczytać trzeba.

Poseł Maciej Małecki (PiS):
Do pani nie mówię. Mówię do przewodniczącego. Panie przewodniczący, ja chcę...

Poseł Marek Suski (PiS):
Na pytania o listę nazwisk z Platformy na piśmie nie ma. Żądamy odpowiedzi na postawione pytania.

Poseł Maciej Małecki (PiS):
Panie przewodniczący, chcemy usłyszeć. Rozumiem, że z naruszeniem prawa zamknęliście dyskusję, natomiast pani minister – myślę – nie obawia się odpowiedzi na pytania.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):
Szanowni państwo, mamy tu konsensus w gronie prezydium...

Poseł Maciej Małecki (PiS):
Pytania konkretne padły i chcemy uzyskać odpowiedź.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):
Że została zamknięta dyskusja. Natomiast głosu pani minister możemy udzielić tak, żeby odpowiedziała na pytania. Bardzo proszę, pani minister.

Poseł Maciej Małecki (PiS):
Rozumiem, że... Przepraszam, jeszcze kontynuując mój...

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):
Proszę.

Poseł Maciej Małecki (PiS):
Panie przewodniczący, rozumiem, że nowe wnioski – powiedzmy – nie będą padały w dyskusji, ale te, które są, wyjaśniamy, bo inaczej każda...

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):
Przepraszam, panie pośle, ale nie słyszę pana. Bardzo proszę powoli i do mikrofonu.

Poseł Maciej Małecki (PiS):
Panie przewodniczący, rozumiem, że nawet przy tej dyskusji, zamkniętej z naruszeniem przepisów, nowe wnioski nie będą się pojawiały, natomiast pewne pytania padły

i na te pytania będziemy uzyskiwali odpowiedź, bo w przeciwnym wypadku to każdą dyskusję, na każdy temat... W momencie, kiedy będzie niewygodny, może ktoś podnieść rękę i powiedzieć: „Zamykamy dyskusję i się rozchodzimy", więc myślę, że zależy nam wszystkim na tym, żeby to rozstrzygnąć i uzyskać informację. O to do pana przewodniczącego apeluję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Panie pośle, wychodzę naprzeciw postulatom, które pan zgłaszał, udzielając głosu pani minister tak, aby odniosła się do pytań i wypowiedzi, które zostały zadane w ramach tego posiedzenia, ewentualnie tam, gdzie byłaby taka potrzeba, o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSP Urszula Pasławska:

Szanowny panie przewodniczący, Wysokie Komisje, nie chciałabym, żeby zostało takie wrażenie po tym posiedzeniu Komisji, że MSP nie zauważa problemu. Oczywiście, mamy tę świadomość, że w spółkach Skarbu Państwa potrzebne są zmiany. Działamy co prawda pozaustawowo, ale udoskonalając, wprowadzając dobre praktyki, jak również zmniejszając liczbę członków rad nadzorczych i zamieniając rady nadzorcze na pełnomocników w spółkach. Jest to jedno z tych działań, które ma na celu odpolitycznienie spółek.

Szanowni państwo, odpowiadając na pytania, postaram się odpowiedzieć na pytania po kolei. Część pytań się powielała, część pytań była o takiej samej treści. Jeśli chodzi o całą kwestię artykułu, zdaniem MSP artykuł, niestety, nie był rzetelny, ponieważ zawierał błędy, np. odnośnie do liczby rad nadzorczych w stosunku do różnych osób. Zgodnie z ustawą nawet urzędnik ma prawo do uczestniczenia w dwóch radach nadzorczych.

Padały pytania i dyskusja odnosiła się do – ponownie mówię o tym – instytucji, spółek, które nie podlegają nadzorowi Skarbu Państwa. Trudno się odnosić ministerstwu w stosunku do spółek, których organem prowadzącym, założycielskim jest np. samorząd województwa. Jeszcze raz podkreślam. We wspomnianym artykule tylko 13 osób zostało wskazanych przez ministra skarbu państwa. Są to obecni lub byli urzędnicy MSP. Mamy tę listę ze sobą, ale ze względu na to, że są to osoby niepubliczne, część z nich już nie pracuje w MSP, nie chciałabym ujawniać, pokazywać tych nazwisk.

Pan poseł Suski mówił o tysiącach zmian i tysiącach konkursów. Chciałam również państwa poinformować, że od czasu przejęcia władzy przez koalicję PO i PSL, od czasu wprowadzenia – po raz pierwszy tak naprawdę – konkurencyjnych zasad powoływania członków rad nadzorczych do rad nadzorczych, takich konkursów odbyło się 500. To, czy one były poprawnie zrealizowane i przeprowadzone, oceniła NIK i to, że tego nie ma na stronach internetowych, nie podważa faktu, iż taka ocena tej prawidłowości miała miejsce. Przypominam jeszcze raz, że lista członków rad nadzorczych wskazanych przez ministra skarbu państwa znajduje się na stronie internetowej i można to w każdej sytuacji sprawdzić.

Co do członków partii politycznych, którzy zajmują stanowiska czy pełnią funkcje w spółkach-córkach, to minister skarbu państwa Mikołaj Budzanowski podjął decyzję o audycie tych spółek tak, aby wreszcie przez wiele, wiele lat rozbudowywane struktury w tych spółkach i tworzenie spółek-córek, -wnuczek i -prawnuczek zmniejszyć. W tej chwili proces ten trwa i cieszę się, że posłowie opozycji – jak rozumiem – zgadzają się z taką decyzją. Myślę, że tu wyczerpałam odpowiedź na pytanie pana posła Suskiego.

Jeśli chodzi o odpowiedź wobec pana przewodniczącego Jackiewicza, to nie będę, oczywiście, odnosiła się ani do samorządów, ani do agencji rządowych, bo nie mam takiej wiedzy ani uprawnień do tego, żebyśmy mogli się wypowiadać w tej sprawie. Natomiast najbardziej istotną chyba kwestią jest tutaj pytanie o działania, jakie podejmujemy, aby wzmocnić system odpolityczniania, ale również wzmocnić system transparentności naboru w spółkach. Chciałam powiedzieć, że MSP, po pierwsze, działa w ramach prawa i oprócz norm, które samo wskazuje, wskazują te normy ustawy. Szczególnie można się tu powołać czy chciałabym się powołać na ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji. Art. 15a jasno wskazuje i wprost wskazuje, że zabronione jest powołanie na członka rady nadzorczej osoby, która jest zatrudniona w biurze poselskim, senatorskim, poselsko-senatorskim, biurze posła do Parlamentu Europejskiego na podstawie umowy o pracę

lub osób wchodzących w skład organów politycznych reprezentujących partie polityczne na zewnątrz oraz uprawnionych do zaciągania zobowiązań, jak również osób zatrudnionych przez partie polityczne na podstawie umowy o pracę.

Na pytanie odnośnie do ustawy, rzeczywiście ustawa o nadzorze właścicielskim była już procedowana w Sejmie. Jest to – naszym zdaniem – bardzo ważne przyszłe źródło prawa, natomiast reguluje ono nie tylko ład korporacyjny, ale również odnosi się do wielu innych kwestii. Chodzi chociażby o kwestie związane z ładem korporacyjnym nie tylko w spółkach Skarbu Państwa. Dlatego w tej chwili jest jeszcze konsultowana, ale proszę wierzyć, że w tej chwili jest to jeden z naszych priorytetów, aby wydyskutować, skonsultować i doprowadzić tę ustawę do jak najlepszego kształtu.

Tak, jak powiedziałam, w tej chwili wprowadzane są kolejne czy będą wprowadzane nowe zasady nadzoru właścicielskiego, jak również dobre praktyki w zakresie i działania rad nadzorczych, i odpowiedzialności tych rad nadzorczych i poszczególnych członków rad nadzorczych za działania w spółkach Skarbu Państwa, a także standardy dotyczące ustalania wynagrodzeń zarządów w spółkach Skarbu Państwa. Jeśli chodzi o wynagrodzenia członków rad nadzorczych, to również reguluje to ustawa, która wskazuje, iż w spółkach Skarbu Państwa wynagrodzenie członka rady nadzorczej nie może być wyższe niż jednokrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, mówiąc w skrócie. Natomiast jeśli chodzi o zarządy, mówimy tutaj o sześciokrotności takiego wynagrodzenia i tego, oczywiście, nie można przekraczać.

Pan poseł Janusz Śniadek również odnosił się do zatrudniania w spółkach-córkach i redukcji spółek zależnych, ale odpowiedziałam na to pytanie. Przeprowadzony audyt wskazuje na spółki, które należy zlikwidować lub sprzedać i urealnić strukturę spółek Skarbu Państwa.

Pan poseł Czartoryski pół żartem zadał pytanie odnośnie do możliwości wprowadzenia zasady: jedna osoba polityczna – jedna rada nadzorcza. Minister skarbu państwa nie ma takich możliwości, aby takie rzeczy regulować. Reguluje to ustawa, którą uchwala parlament i oprócz urzędników dzisiaj osoba fizyczna niebędąca członkiem organów partii politycznej może pełnić funkcję w jednej radzie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Wcześniej – jak wiedzą państwo – Komisje zamknęły dyskusję, więc zamykam posiedzenie obradujących wspólnie Komisji.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pani minister nie odpowiedziała na pytanie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Jeżeli są jakieś kwestie, które wymagają jeszcze głębszego wyjaśnienia, proszę się zwrócić do pani minister.

Poseł Marek Suski (PiS):

A co więcej, pani minister nadużyła, mówiąc nieprawdę tutaj, więc... Panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Zamykam posiedzenie obradujących wspólnie Komisji. Dziękuję państwu za uwagę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Szkoda słów.